Nr 39 Kraków, dnia 1 października 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik p... sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P K. O. Kraków, Nr. 400-600.

GORZKA NAUKA.

Dla nikogo już dzisiaj nie ulega wątpliwości, że spadek cen zboża, jaki nastąpił zaraz po zbiorach był następstwem nadmiernego dowozu ziarna po pośpiesznych omłotach.

Jest utarte przekonanie, że o podaży zboża na rynek decydują właściciele większych majątków, jako główni producenci ziarna. Możnaby tedy tegoroczną obniżkę przypisać większym właścicielom rolnym, tembardziej, gdy się okazało, że powstrzymują się oni od korzystania z rządowego kredytu pod zastaw zboża (t. zw. rejestrowego), obawiając się, że przyznane sumy kredytu będą fantowane za zaległe podatki. Uspokojenie nastąpiło dopiero wtedy, gdy wyszło rozporządzenie Ministra Skarbu, że z kredytów pod zastaw zboża można potrącać najwyżej 25 % na zaległe podatki. Obecnie więksi właściciele wykorzystują już kredyty rejestrowe i podaż zboża z ich strony jest już obecnie mniejsza.

Ale sprawiedliwość wyznać każe, że w tym roku również i mniejsi rolnicy przyczynili się walnie do zniżki cen zboża. Wygłodzona z gotówki wieś rzuciła się hurmem do miast i miasteczek z pełnemi wozami żyta. Jak wielki był dowóz, stwierdzić mógł każdy, kto znalazł się na targu lub jarmarku w drugiej połowie sierpnia. Oto jeden z przykładów. „Nowy Czas" kielecki podaje, że do niewielkiego miasteczka Szczekocin w jednym dniu targowym drobni rolnicy zwieźli 4.000 korcy żyta To samo działo się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach Polski.

Z tak niebywałego natłoku zboża skorzystali natychmiast kupcy i drobni handlarze zbożowi, by wykupić od rolników ziarno za bezcen i odprzedać je natychmiast w ładunkach wagonowych z dużym zyskiem. Cena giełdowa żyta nie spadła nigdy poniżej 13-tu złotych za korzec, ale cenę taką można było uzyskać jedynie za ładunki wagonowe (po 100 lub 150 korcy zboża). Drobny rolnik który ma do sprzedania parę korcy zboża zdany jest na łaskę handlarza i musi wziąć cenę, jaką mu daje.

Mały rolnik mógłby korzystać z otworzonego przez Rząd kredytu zaliczkowego pod zastaw zboża i powstrzymać się od sprzedaży natychmiastowej ziarna. Ale drobny rolnik nie wie, gdzie tego kredytu szukać ani jak go dostać.

Jakaż na to rada, by z roku na rok nie powtarzała się ta sama fatalna dla rolnika polskiego historja, że zboże zaraz po zbiorach tanieje. drożeje zaś w zimie i na przednówku, gdy dostarcza go nie rolnik, ale kupiec, który zboże tanio kupił, zmagazynował i do lepszej zachował ceny.

Rada jest prosta, ale i jedyna. Radą dla rolników jest ich organizacja. Dopóki rolnicy będą szli luzem w rozsypkę i każdy na swoją rękę będzie spieszył na rynek ze swym korczykiem zboża, dotąd będą oni zdani na łaskę i niełaskę handlarzy przekupniów i kupców zbożowych. Żyto w tych warunkaeh będzie plonowało i pszenica sypała nie dla rolnika.

Gorzka nauka, jaką rolnicy polscy mieli w tym roku, powinna ich nareście obudzić ze śpiączki. Zaraz po siewach i podorywkach na zimę, rolnicy powinni się zabrać do pracy organizacyjnej i obmyśleć zawczasu sposoby, jak się uchronić na przyszłość od tych strat, jakie ponieśli w tym roku.

Nie podajemy tu gotowej recepty. Przypuszczać należy, że w różnych częściach naszego kraju będą organizacje rolników różne. Jedno tylko wiedzieć i mocno zapamiętać muszą wszyscy rolnicy: tylko w zgodnej organizacji i wspólnym wysiłku mogą uchronić się w przyszłości od strat, jakie ponieśli w tym roku przy sprzedaży zboża z nowych zbiorów.

GERMAŃSKI POSIEW.

Wypadki, których terenem był Gdańsk w ubiegłym tygodniu, zasługują z pewnością na bliższą uwagę. Aż dwukrotnie zaszły tu wypadki agresyj względem gdańskich Polaków. Bojówki hitlerowskie Gdańska próbowały wymusić na obcopoddanych pełną czołobitność dla sztandarów ze swastyką. Występując w roli organów pomocniczych Senatu, organów śledczych czy administracyjnych, dopuszczają się zbrodni zabójstwa na obywatelu polskiej narodowości.

Przyznać należy, że Senat wolnego miasta Gdańska jako oficjalna władza i reprezentacja tamtejszej ludności niemieckiej, pośpieszył z wyrazami odpowiedniego ubolewania i zapowiedzią represyj wobec zbyt krewkich, a podporządkowannych sobie niemieckich żywiołów. Wypadki, o których mowa, nie stanowią więc nowego przyczynku do historji oficjalnych stosunków polsko-gdańskich. Mówią jednakże o psychicznem ustosunkowaniu się masy niemieckiej do zagadnienia współżycia z Polską. Stanowią cenne uzupełnienie do kolportowanych tak forsownie informacyj o współżyciu polsko-niemieckiem w letnich obozach harcerskich. . .

Dopóki szkołą dla niemieckiego obywatela będą narodowe czy partyjne święta w guście wrześniowej niedzieli w Norymberdze, tak długo plonem tej systematecznej akcji muszą być akty nienawiści i teroru w stosunku do słabszych w danym momencie czy danem środowisku mniejszości.

Nie można bezkarnie wychywywać bezkrytycznych mas w kulcie dla siły i tężyzny pruskiego ducha ani podjudzać ich teorję o rzekomej wyższości niemieckiej rasy i wyprowadzać stąd wniosków o uprawnieniu Niemiec do panowania nad światem. Nie może istnieć zbyt wielki przedział między układną, oficjalną deklaracją a systematyczną wewnętrzną propagandą, utrzymującą naród cały w hipnozie snów o odwecie i restauracji przedwojennej świetności Niemiec, opartej na gwałcie i grabieży.

Ehspansja bojowego nacjonalizmu niemieckiego zwrócona jest w tej chwili w pierwszym rzędzie frontem na południe. Aktualnem jej zadaniem jest podporządkowanie Austrji pod dyktat Berlina. Stąd dążenie do chwilowej pauzy w realizacji odwetowych zamierzeń na innych odcinkach. Równocześnie jednak cały naród niemiecki żyje wciąż pod wysokim ciśnieniem haseł nacjonalistycznego inperjalizmu. I posłuszny rozkazom swych wodzów gotów jest każdej chwili stanąć do szeregu w walce o panowanie Niemiec nad światem „über alles" . .

Świadomość istotnego stanu rzeczy poczyna coraz powszechniej przenikać do opinji politycznej świata, który widzi, jak Niemcy uprawiają swe propagandowe igraszki na beczce prochu. Otrzeźwienie, codzień powszechniejsze, opinji Zachodu nie będzie bez korzyści dla dalszego rozwoju wypadków.

Skończmy z obojętnością.

Zbyt często dochodzą do nas skargi na rozmaite wybryki młodzieży tak miejskiej jak i wiejskiej, graniczące nieraz z zwyrodnieniem i pociągające za sobą czasem smutne następstwa. Nauczycielstwo choć w tym kierunku dużo pracuje nie wiele może zdziałać, mało wspierane przez całe społeczeństwo. Zadziwia nas właśnie ta bierność starszych, którzy nie zwracając uwagi, z całą obojętnością przechodzą koło wyrostka łamiącego drzewka wyrządzającego szkody w plonach, rozbijającego kamieniami przydrożne tablice z napisami, lampki na słupach telegraficznych i t. p. nie skarciwszy złośliwca. Wychodzą widać z założenia, że to nie moje a nie czując się w danej chwili odpowiedzialnymi obywatelami.

Uważam, że taka obojętność starszych niszczy pracę wychowawczą szkoły i powoduje rozrost wandalizmu. Weźmy się nareszcie wszyscy do tępienia złośliwości i dziczenia młodzieży, pomagajmy szkole z całych sił, gańmy, karćmy gdy tego zajdzie potrzeba a spełnimy dobrze swój obywatelski obowiązek i przyczynimy się walnie do umoralnienia młodego pokolenia.

Kazimierz Dudrewicz

Ważne dla posiadaczy kart wstępu z konsulatu amerykańskiego.

Emigranci, ubiegający się o wizę amerykańską, którzy na skutek starań otrzymali z Konsulatu Amerykańskiego w Warszawie wezwanie czyli kartę wstępu, lecz nie zdążyli wyrobić paszportu zagranicznego lub innych wymaganych dokumentów, stanowczo nie powinni przyjeżdżać do Warszawy i zgłaszać się do Konsulatu Amerykańskiego. Osoby te winny wysłać pocztą podanie do Konsulatu z prośbą o nadesłanie nowej karty wstępu i w międzyczasie uzupełnić swoje dokumenty, a następnie, w nowym terminie z ważną kartą wstępu przyjechać do Warszawy. Zaznacza się, że Konsulat Amerykański w tym wypadku żadnych uwzględnień nie czyni, wskutek czego emigranci zmuszeni są wracać do domu, a następnie starać się o nowe wezwanie.

Sundykat Emigracyjny zwraca również uwagę na konieczność przedstawiania w Konsulacie Amerykańskim listów gwarancyjnych, stwierdzających stan majątkowy osób zamieszkałych w Amerce i starających się o sprowadzenie swych krewnych do siebie.

Jednajcie nam nowych prenumeratorów

KOMUNIKAT.

Pan Minister Skarbu wydał zarządzenie dotyczące sposobu regulowania należności Skarbu Państwa obligacjami 6 % Pożyczki Narodowej. W myśl tego zarządzenia ogłoszonego w Monitorze Polskim z dnia 20 września 1933 r. Nr. 216. wierzyciele Skarbu Państwa, pragnący otrzymać swe należności w obligacjach 6 % Pożyczki Narodowej winni zgłosić się najpóźniej do dnia 4 października b. r. do właściwej władzy asygnującej II względnie III instancji o wydanie zaświadczeń, stwierdzających wysokość kwoty, jaka przybada do uregulownnia przez Skarb Państwa. Zaświadczenia takie winny być następnie składane w okresie od 28 wrzesnia do 7 października b. r. przez zainteresowanych zamiast gotówki razem z deklaracjami subskrybcyjnemi odpowiednio wypełnionemi w kasach urzędów skarbowych.

Żadne inne placówki subskrypcyjne poza kasami skarbowemi zaświadczeń tych przyjmować nie będą.

Gena obligacji w takich wypadkach obliczana będzie w wysokości zł. 94.80 za 100 zł. nominału (wzgl. zł. 47.60 za obligację 50 złotową) ze względu na bonifikatę, przewidzianą w § 5 i 6 rozporządzenia Min. Skarbu z bnia 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 507). Ponieważ kasy skarbowe nie mają prawa wypłacać różnic w gotówce, zainteresowane osoby powinny żądać zaświadczeń, stwierdzających ich należności od Skarbu Państwa na sumy, pokrywające się z kwotami przypadającemi do zapłacenia za obligację.

Z POLSKI.

KALENDARZYK
—Październik 1933—

1. *niedziela Remigjusza*
2. *poniedz. Leodegara*
3. *wtorek Ludomira*
4. *środa Franciszka Ser.*
5. *czwartek Placyda m.*
6. *piątek Brunona*
7. *sobota Justyny p.*

Sekciarstwo na kresach wschodnich szerzy się w sposób zastraszający, a dzieje się to dzięki martwocie cerkwi prawosławnej.

Gorgonowa została ostatecznie zasądzona na 8 lat więzienia w Najw. Sądzie w Warszawie za zamordowanie Zarembianki.

Minister spraw zagr. Beck jeździł w ub. tygodniu do Paryża celem zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Francją.

Powodzenie Pożyczki Narodowej jest ogromne. Wszystkie warstwy społeczne przystępują do jej subskrybowania.

Premjer Jędrzejewicz był w ub. tygodniu z rewizytą u prezydenta Gdańska Ranschwinga. Może odtąd zaczną się lepsze stosunki między Polską a Gdańskiem.

NOWY BISKUP SUFRAGAN LWOWSKI

Ojciec św. zamianował ks. Eugenjusza Baziaka, protonotarjusza apostolskiego, dziekana i proboszcza w Stanisławowie, biskupem sufraganem archidiecezji obrządku łacińskiego we Lwowie i biskupem tutularnym Focea.

Przesunięcie terminów umorzenia podatków. Jak się dowiadujemy, termin do przedłożenia ministerstwu skarbu wniosków o umorzenie podatku przemysłowego do 10.000 zł. podatku dochodowego do 5.000 zł. podatku majątkowego do 10.000 zł. podatku gruntowego do 1.500 zł. od nieruchomości do 1.000 zł. i podatku od lokali do 50 zł. który to termin wygasł z dniem 30 czerwca b. r., przedłużony zostaje do dnia 5 kwietnia 1934 r.

Izby skarbowe mają obowiązek w terminie do końca stycznia 1934 r. przedłożyć wykazy z akcji umorzeniowej, przeprowadzonej w okresie od dnia 1 lipca do końca grudnia b. r.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

KSIĄDZ PIOTR.

Dziewki w żółtych i pstrokatych chustkach na głowie przechodziły, nucąc tęsknie i rozwiodle, pawie roztaczały świetne ogony i puszyły się, wlekąc skrzydła po ziemi, gołębie chmurą zlatywały z nad dachów i wznosiły się nad nie, zataczając wielkie koła. Na to wszystko padało poranne słońce, bardzo jasne i promieniste, kładło plamy złotawe na ziemi i słało jasność mieniącą na liściach i brzozach.

Ksiądz Piotr, nie przestając się modlić, patrzył w okno siwy i cichy, z dłoniami zetkniętemi przy ustach, a gdy już ostatnie słowa pacierza wyszeptał, jeszcze znaku krzyża nie kładł, tylko stał przy oknie długo i patrzył. I potem, znak krzyża na własnych naprzód ramionach uczyniwszy, kreślił go w powietrzu, błogosławiając z swego pokoju kłonickim łanom, lasom i wodom rybnym, i ludziom, w polu robiącym i trzodom, co się po łąkach pasły.

Tak było często.

Wypiwszy kawę, ksiądz Piotr zapalał piękną fajkę piankową na długim, wiśniowym cybuchu, z dużym, kosztownym bursztynem, dar nieboszczyka kolatora pana marszałka i pociągnąwszy kilkanaście razy, pochylał się wtył w fotelu i zaczynał drzemać, przyczem zwykle coś mu się śnić musiało, pomrukiwał bowiem: Ho! Ho! i poruszał wskazującym palcem prawej ręki, co czynił zawsze ile razy opowiadał z zającem lub dawne czasy wspominał.

Miało mu się też co marzyć! Dzieciństwo naprawdę „sielskie anielskie" w Załanach, służba pod księciem Konstantym, kilka lat emigracji, długa wędrówka, wreszcie kilkadziesiąt lat służby bożej twardej i pełnionej po żołniersku, bez folgi, po rozkazie . . .

Księdzem nie został ten niegdyś świetny rotmistrz ułański z powołania! przyznawał się do tego otwarcie. — Ja — mówił nieraz — urodziłem się kochanku, na księdza, jak moja dziewka Wikta, co korzec ziemniaków na plecy bierze, na baletnicę. Byłem młody, przystojny, ho! ho! nie biedny, a do tego żywy, lekkomyślny, pusty, ot, szlachcic polski i do tego kawalerzysta. Alem poznał, kochanku, w czemeśmy zawinili. Ja, kiedy mi mój luzak, Sobek, chłopak z Załan szabli nie dopolerował, albo butów na czas nie przyniósł, buch go w pysk! Mój ojciec, mój dziad, mój pradziad wszyscy Załańscy za takie same i podobne rzeczy swoich Sobków w pysk. Dlatego mi mój chłopak przed pierwszą bitwą uciekł, dlatego w czterdziestym szóstym mego brata stryjecznego Stanisława jego własny lokaj za nogę z konia ściągnął a potem go chłopi tak zsiekli, że go poznać nie można było. Ja poszedłem robić ekspiację za siebie i za innych Załańskich, poszedłem kochanku, służyć tym, względem których czułem się winny . . . A czy ty myślisz kochanku, że mnie było łatwo rzucić wszystko, cały świat, który mi się śmiał, sutannę oblec, na wieś iść, dzieci chłopskie chrzcić i szczerbate baby spowiadać? Nieraz myślałem że nie wytrzymam, kochanku. Jeszcze, jak węgierska wojna wybuchła, o małom sutanny na kołku nie zawiesił i za Karpaty nie ruszył. Ale powiedziałem sobie: zameldowałeś się Bogu do służby służ! A służba boża twarda rzecz i On nie żartuje

(dalszy ciąg w następnym numerze)

Uchylenie podatku przemysłowego dla ogrodników. Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych łącznie ze Związkiem Organizacyj Rybackich prowadzi usilne starania o uchylenie podatku przemysłowego od rolników i rybaków. Sprawa ta została przez władze przychylnie rozpatrzona, wobec czego należy oczekiwać w najdliższym czasie odpowiednich zarządzeń ze strony Ministerstwa Skarbu.

ZE ŚWIATA.

Powódź w Sławonji w okolicach Lublany spowodowała straszne skutki. Tysiące ludności znajdują się bez dachu nad głową.

Czy dojdzie do wojny? Między Bolszewją a Japonją wybuchł silny zatarg o wpływy w Mandżurji. Może on doprowadzić wkrótce do wojny.

Najstarszy żołnierz wojny światowej zmarł w Caen we Francji niejaki Courchinoux, przeżywszy lat 90. Courchinoux brał już udział jako ochotnik w wojnie francusko-niemieckiej w roku 1870 71. W roku 1915 po stracie syna, który zginął na froncie w Szampanji, ojciec wstąpił jako ochotnik do wojska i mimo swych 72 lat uparł się, aby walczyć na froncie, gdzie wytrwał aż do końca wojny.

Zarządzenie przeciw zjazdom religijnym w Jugosławji. Minister komunikacji w Belgradzie wydał zarządzenie, znoszące wszelkie zniżki, jakie dotąd stosowane były na kolejach jugosłowiańskich w związku z różnemi zjazdami religijnemi, pielgrzymkami i kongresami eucharystycznemi.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Estonją a Stolicą Św. — „Osservatore Romano“, ogłasza z Talina wiadomość, że doprowadzone zostały szczęśliwie do końca rokowania w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Estonją a Stolicą św. opartych na sprawach wzajemności. Wkrótce ma być ustanowiona w Talinie nuncjatura apostolska, której sprawy na razie powierzone będą tymczasowemu charge d'aftaire. Estonja ze swej strony wyznaczy swego reprezentanta przy Watykanie.

Prześladowanie religji w Meksyku trwa dalej. — Fanatyzm antyreligijny w Meksyku wzmógł zię ostatnio na sile i przeniknął również do stanów Quererato i Aguascalientes. Gubernator Osorio polecił członkom partji rządowej, by wskazywali te wszystkie osoby, które przeciwstawiają się ustawom antyreligijnym. Równocześnie komitet bezbożników meksykańskich powziął uchwałę, domagającą się zniesienia wolności wiary i sumienia. Stowarzyszenia katolickie założyły energiczny protest przeciwko tym niesłychanym uroszczeniom.

Katolicy w Stanach Zjednoczonych. — „Official Catholic Directory 1933“, podaje liczbę katolików w U. S. A. na 20,268.403. Oznacza to przyrost, w porównaniu z rokiem poprzednim, o 32.012. dusz. — W ciągu ostatnich dwudziestu lat przybyło w Stanach Zjednoczonych ponad pięć miljonów katolików.

Wielki turniej mówiących papug na wystawie w Chicago. Na światowej wystawie w Ghicago urządzili hodowcy papug wielki turniej mowy swoich wychowanek. Papugę, która w ciągu trzech minut nie zaczęła mówić, zdyskwalifikowano. Zawód ten spotkał licznych hodowców, którzy daremnie starali się pobudzić ptaki do mówienia. Rzecz charakterystyczna, że najpłynniej, najgłośniej i najwyraźniej umiały papugi — kląć.

Co pisze lud?

Calonne /Francja/ 10-IX-933

Szanowna Redakcjo!

Wiem że duży procent czytelników „Ludu-Katolickiego“ ma kogóś ze swoich bliższych czy dalszych krewnych lub znajomych, na emigracji we Francji i z zainteresowaniem przeczyta list z tutejszego terenu.

Wychodźtwo polskie we Francji żyje obecnie pod ciężarem kryzysu i jego skutków.

Aczkolwiek masowe zwolnienia z pracy prawie zupełnie ustały i kryzys się niejako ustabilizował, to nie znaczy bynajmniej by ta zmora ludu pracy skończyła swój niecny żywot. Najgorzej sprawa przedstawia się w metalurgji. W tej gałęzi przemysłu jest najwięcej bezrobotnych i najmniej pewna stałość i ciągłość pracy. W górnictwie tak węglowym jak i innych minerałów, w którym to dziale pracuje gros emigracji polskiej, po kilku tu i ówdzie redukcjach i wysyłaniach do Polski, zwolnienia zupełnie ustały. Ograniczono wprawdzie pracę do 5-4 a nawet 3 dni w tygodniu, lecz na dalsze redukcje personalu, w najbliższym przynajmniej czasie nie zanosi się, tembardziej że okres jesienny jest sezonem największego popytu węgla, W przemyśle tekstylnym, gdzie pracuje również dużo Polaków, po nader krytycznych czasach w roku ubiegłym, praca idzie normalnym trybem. Najlepszy jednakże rynek pracy przedstawia się w rolnictwie. Podczas gdy w żadnej gałęzi przemysłu, jest wprost niemożliwością otrzymanie pracy, a szczególnie dla cudzoziemca, rolnictwo wciąż jeszcze rąk do pracy potrzebuje i nawet obecnie cośkolwiek z zagranicy sprowadza

Lata kryzysu poważnie uszczupliły szeregi emigracji, której duża część bądź wyjechała sama, bądź też warunkami została zmuszona do wyjazdu, bardzo często na koszt przedsiębiorstwa. Dosyć duży procent Polaków po utracie pracy w przemyśle, przeniosło się na rolę. Robotnicy rolni rozsiani po fermach po całej Francji, najmniej odczuwają kryzys. Pozatem dużo Polaków przeszło już na połownictwo i na dzierżawę, a ci rekrutują się przeważnie z robotników przybyłych bezpośrednio do rolnictwa.

Jeśli chodzi o Francję jako o rynek pracy dla zatrudnienia nadwyżki pracowników fizycznych, to trzeba się pogodzić z faktem że przestał istnieć. Przemysł jest nasycony. a w niektórych resortach więcej specjalnych nawet przesycony, co w rezultacie sprowadziło ograniczenia robotników cudzoziemskich od 5 do 20 procent w stosunku do zatrudnionych robotników miejscowych. Rolnictwo również i napewno w pewnym czasie zostanie pod tym względem zaspokojone. A że w czasach powojennych był to jedyny kraj ,w którym rynek pracy wykazywał ogromne zapotrzebowanie na robotników, więc jego nasycenie nasuwa wniosek że trzeba się tak kierować by kawałek chleba zapewnić sobie na własnych śmieciach, nie oglądać się na emigrację.

Serdeczne pozdrowienie dla „L. K.“ i jego sympatyków załączam

Bratko Józef.

MĘDRZECHÓW.

Pow. Dąbrowa.

Dn. 24 września odbył się u nas po sumie olbrzymi wiec — Ludu zeszło się ponad 700 kto żył z Mędrzechowa, Kopienina i od Szczucina, szedł. by posłuchać prawdy o położeniu naszego państwa. Przewodniczył nacz. gminy i prezes bloku p. Świątek, sekretarzował p. Wł. Gryszówka który zagaił zebranie.

Przemawiali pp. i sen. Tyrka, prof. Bobrowski i ks. poseł Dr. Czuj. Nastrój panował wspaniały. W ożywionej i rzeczowej dyskusji zabierali głos: ks. Proboszcz Papież, gorący i gorliwy Duszpasterz, p. p. Fr. Białek z Kupienina, Wojciech Kaczor z Mędrzechowa, Jan Romas z Podlipia, prezes Świątek sekr. Gryszowka i inni. Wszyscy wypowiadali bolączki wsi, a czynili to z sercem.

Było kilku opozycjonistów, ale ci zachowali się bardzo taktownie — jak na uczciwych ludzi przystało. Wszyscy potępili warcholstwo opozycji i ostatni „strajk rolny“ który się nie uda.

Z ramienia starostwa przybyli pp. inspektor samorządowy i instruktor rolny.

Wśród szeregu rezolucji uchwalono zaufanie dla p. starosty D. Dorosza i prezesa powiat. bloku p. Bogusza, oraz zaufanie i podziękowanie dla przybyłych gości p, Tyrki, ks. Dr. Czuja i prof. Bobrowskiego.

Pieśnią: „Boże coś Polskę“ zakończono ten piękny wiec, który na wszystkich wywarl niezatarte wrażenie.

W. G.

Odpowiedzi Redakcji.

M. Stawarz—Bogumiłowice.

W sprawie kupna młyna w Wierzchosławicach przez p. Witosa, zbieramy materjały i w następnym numerze wyczerpująco odpowiemy. Za życzenia serdecznie dziękujemy.

Sprawy gospodarcze.

Kasztany, jako pasza dla krów.

W wielu okolicach kraju naszego drzewa kasztanowe rosną w dużej ilości, a ich owoc, znane wszystkim kasztany, zwykle marnują się bezużytecznie, służąc najwyżej dzieciom do zabawy. Tymczasem kasztany co do składu swego i wartości odżywczej odpowiadają w zupełności otrębom, które jak wiadomo są nader cenną paszą przy produkcji mleka, mają jednak tę wadę, że je trzeba kupić, wydając na to sporo gotówki, której rolnik zbyt wiele obecnie nie posiada, a kasztany można mieć darmo, trzeba je tylko zebrać, co mogą zrobić i dzieci.

Kasztany po zebraniu trzeba rozłożyć cienką warstwą w suchem miejscu, aby dobrze przeschły. Nie trzeba dodawać, że oczywiście zgniłe i zepsute należy odrzucać, gdyż na paszę się nienadają zupełnie. Po przesuszeniu, co trwa zwykle około dwóch miesięcy, a więc w końcu jesieni lub na początku zimy, można je zadawać krowom w całości, licząc około 2 - 3 kg. na sztukę. Obieranie z wierzchniej twardej skórki, ani tembardziej rozdrabnianie ich lub mielenie jest zgoła zbyteczne.

Należy mieć na uwadze, że kasztany zawierają wiele garbnika, a więc łatwo mogą wywołać zatwardzenie. Aby tego uniknąć należy na dwa kilo kasztanów dodawać 1/2 kg. makuchu lnianego, który działa rozwalniająco. Dodatek makuchu iest jeszcze i z tego względu konieczny, że kasztany zawierają mało stosunkowo białka, którego zato dużo jest w makuchu. W każdym razie dając kasztany zaoszczędzimy sporo grosza na otrębach, a mleka będzie dużo.

Siła serca.

Serce za jednem uderzeniem przepompowuje przez siebie 75 cm³ krwi. W jednej minucie już 5 litrów, w ciągu zaś dnia aż 5 tonn. Człowiek posiada 7.5 litrów krwi. Szybkość, z jaką przepływa krew przez tętnice — wynosi 15 cm na sekundę. Oczywiście, przy natężającej pracy szybkość ta jest większą. Serce posiada tęgich pomocników w elastycznych tętnicach, które naprzemian kurcząc się i rozszerzając, pomagają w obiegu krwi. Zwapniałe naczynia krwionośne nie mają już tej elastyczności, wtedy też cała praca obiegu krwi spoczywa na sercu.

HUMOR

NAJLEPSZA METODA

Profesor: — Proszę mi powiedzieć w jaki sposób najlepiej można utrzymać wołowinę w stanie świeżym?

Student: — Zostawić woła żywego.

NA WSZYSTKO RADA.

Feluś Noga ratuje od niechybnej śmierci tonącego. Uratowany uważa za swój obowiązek wywdzięczyć się mu w jakiś sposób. Grzebie dłuższy czas w portmonetce.

— Tak, tak, uratował mi pan życie! Dziękuję panu serdecznie! Chętnie dałbym panu pięć złotych, ale mam tylko całe dziesięć złotych przy sobie. . .

— Eee, panie szanowny, o to panu tylko chodzi? Wal pan wobec tego jeszcze raz do wody i wszystko będzie w porządku!

Co to jest kilo miodu.

Pszczoły są niedarmo synonimem pracowitości Aby zebrać 1 kg. miodu muszą oblecieć 5-6 miljonów kwiatów koniczyny białej. Inne kwiaty są bardziej wydajne.

I tak: u akacji muszą odwiedzić już tylko 1,600.000 kwiatów, celem zebrania tej samej ilości miodu. Jeszcze bardziej wydajne kwiaty zmniejszają wydatnie pracę pszczół które muszą jednak oblecieć je przynajmniej 100.000 razy.

URZĘDY POCZTOWE CZYNNE W NIEDZIELĘ.

KARTY MIEJSCOWE PO 10 GR.

Min. poczt i telegrafów podpisał szereg rozporządzeń, wprowadzających doniosłe zmiany w pracy instytucyji pocztowych. Dla wygody publiczności urzędy pocztowe, mieszczące się przy telegrafach i rozmównicach telefonicznych, czynnych przez całą dobę,, otwarte będą również w dnie niedzielne i święta dla przyjmowania nierejestrowanych przesyłek pocztowych, jak i sprzedaży znaczków.

Ministerstwo zleciło listonoszom pocztowym zatrudniony tylko w miejscowościach mniejszych, sprzedaż znaczków i kart pocztowych, przyczem kontyngent wynosić będzie 25 złotych dla każdego listonosza. Inowacja ta nie dotyczy jednak Warszawy i większych miast dla niestwarzania konkurencji detalicznym sprzedawcom znaczków.

Z dniem 20 bm. dopuszczone zostają do obrotu nowe karty pocztowe miejscowe wartości 10 groszy. Wypuszczone będą również nowe karty 20 gr. ze znaczkiem, wyobrażająoym kolumnę Zygmunta III.

W SZKOLE.

— Powiedz mi Moryc. Dlaczego twoje zadania z matematyki są zawsze pełne błędów? Czy ci w domu nikt nie pomaga?

— Owszem, panie psorze, pomaga mi tatuś.

— A czem jest twój tatuś?

— Kasjerem.

Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny Leon Czernek

Ceny ogłoszeń: 1 str. 200 zł., pół str. 100 sł, 1/4 str. 50 zł, ósemka str. 25 zł. szesnastka str. 15 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 1 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drozej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“ Drukarnia „Nowość“ Brzesko ul. Sienkiewicza.